

Sygn. akt III AUa 91/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk (spr.)
Sędziowie:	Jolanta Hawryszko Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 czerwca 2021 r. w S.

sprawy H. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w P.

przy udziale (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w D.

o ustalenie obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 23 grudnia 2020 r., sygn. akt IV U 7/20

oddala apelację.

Romana Mrotek	Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk	Jolanta Hawryszko
---------------	----------------------------------	-------------------

Sygn. akt III AUa 91/21

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w P. decyzją z dnia 7 sierpnia 2019 roku, nr (...), wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 i art. 68 ust. 1 Ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 58 § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku –

Kodeks cywilny stwierdził, że H. K. jako pracownik u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 16 stycznia 2019 roku.

Odwołanie od powyższej decyzji wniósł H. K.. Z jego treści wynikało, że domagał się zmiany decyzji poprzez orzeczenie, że jako pracownik u płatnika składek podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 16 stycznia 2019 roku.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł w pierwszej kolejności o jego odrzucenie, wskazując, że pismem z dnia 28 maja 2019 roku, doręczonym płatnikowi składek 30 maja 2019 roku, zawiadomił strony o wszczęciu postępowania administracyjnego. Zawiadomienie kierowane do odwołującego powróciło po podwójnym awizowaniu, natomiast osobiście odebrał on pod koniec lipca 2019 roku zawiadomienie o zakończeniu postępowania i możliwości ustosunkowania się do zebranych materiałów i dowodów. Zaskarżona niniejszym decyzja została doręczona płatnikowi 9 sierpnia 2019 roku, zaś odwołującemu w dniu 12 sierpnia 2019 roku i została odebrana przez J. K. (1) (małżonkę odwołującego – przyp. spraw.). Odwołujący wystosował wniosek o przywrócenie terminu w dniu 23 listopada 2019 roku, a zatem ze znacznym przekroczeniem terminu, nie wykazując, że nastąpiło to z przyczyn od niego niezależnych, w tym nie udowodnił okoliczności choroby żony, która uprawdopodobniłaby niemożliwość przekazania mu decyzji. Nie wykazał również by w okresie na wniesienie odwołania przebywał na leczeniu, które uniemożliwiłoby mu złożenie odwołania.

Na wypadek nieuwzględnienia powyższego wniosku wniesiono o oddalenie odwołania, gdyż odwołujący nie przedstawił dowodów na wykonywanie pracy na rzecz (...) w spornym okresie. Uznano, że przedłożona dokumentacja kadrowa została stworzona na potrzeby postępowania i powtórzono argumenty uzasadnienia decyzji.

Wyrokiem z 23.12.2020 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił odwołanie oraz zasądził od odwołującego H. K. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziału w P. kwotę 180 (stu osiemdziesięciu) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

H. K. od 1990 roku prowadził działalność gospodarczą w zakresie handlu odzieżą używaną. Posiadał sieć sklepów, które były dzierżawione przedsiębiorcom zewnętrznym na zasadzie franczyzy. Sprzedawali oni następnie towar z hurtowni odwołującego. Odwołujący prowadził wówczas przedsiębiorstwo firmując je swym nazwiskiem (...). W 2011 roku na przetargu sądowym, będąc wówczas zgłoszonym w KRUS jako rolnik, nabył on nieruchomość w W. przy (...), z zabudową hotelarsko-mieszkaniową. Stopniowo wraz z rodziną zaczął adaptować nieruchomość pod działalność hotelową, tworząc tam (...).

We wskazanym wyżej okresie H. K. podjął współpracę z M. S., która również prowadziła własną działalność i miała doświadczenie w branżach handlu odzieżą i hotelarskiej, a także doświadczenie menedżerskie. Prowadziła ona wówczas przedsiębiorstwo (...), które zgłosiło H. K. do ubezpieczeń społecznych z tytułu umowy o pracę od 21 marca 2011 roku. W okresie od stycznia 2012 roku do października 2018 roku przedsiębiorstwo to sporadycznie składało dokumenty ZUS RSA wskazujące na pobieranie przez odwołującego wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy, zasiłku chorobowego z ubezpieczenia chorobowego, świadczenia rehabilitacyjnego z ubezpieczenia chorobowego i urlopu bezpłatnego (vide: str. 3 decyzji k. 39 akt rentowych). Do czasu wszczęcia postępowania przed ZUS w niniejszej sprawie odwołujący nie został wyrejestrowany przez (...).

W dniu 15 października 2013 roku M. S. założyła przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. we W., której współniczkami były również jej córka i jeszcze jedna osoba trzecia. Jako przedmiot działalności wskazano m.in. usługi budowlane, hotelarskie i odzieżowe.

W dalszym okresie H. K. nabył 51% udziałów w (...), zaś M. S., która została ustanowiona prezesem zarządu spółki, przysługiwało pozostałe 49%. Siedzibę przeniesiono do D.. W 2015 roku H. K. oddał spółce (...) w najem stanowiący jego własność budynek hotelowo-mieszkalny położony w W. przy (...), w którym prowadzony był (...).

Spółka przejęła też część sklepów odzieżowych należących do odwołującego na terenie P.. Zamieszkująca w pobliskiej W. M. S. zajmowała się prowadzeniem tych sklepów, natomiast H. K. prowadził i nadzorował prace na terenie (...) w W., początkowo wykonując remonty, mające na celu przystosowanie ośrodka do celów hotelarskich, a następnie przyjmując i obsługując gości hotelowych. M. S. podpisała umowę z (...) w W., który - gdy jego baza hotelowa wyczerpywała się - przekazywał zakwaterowanie sportowców (...). Zawarła również umowy z klubami sportowymi (...) i (...) na zakwaterowanie drużyn juniorskich w czasie obozów szkoleniowych, w trakcie których korzystali oni z bazy obiektów (...) w W.. Jednym z warunków jakie postawiono, było urządzenie na terenie zajazdu boiska dla młodzików, co nadzorował H. K..

W początkowym okresie działalności zajazdu, w 2015 roku, B. zawarła z J. K. (1), małżonką odwołującego, i jego synem V. K. umowy zlecenia na całodobową obsługę hotelu i przygotowywanie posiłków dla gości. Zgłosiła również do ubezpieczeń z tytułu umów o pracę synową odwołującego N. O. i jego córkę M. K. (obecnie A.), przy czym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 31 października 2017 roku, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 listopada 2018 roku, sygn. akt III AUa 189/18, oddalono odwołanie od decyzji ZUS stwierdzającej, że N. O. jako pracownik u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 6 sierpnia 2015 roku. Analogiczne orzeczenie zapadło w sprawie M. K. przed Sądem Okręgowym w Poznaniu.

Wspólnicy (...) - M. S. i H. K. spotykali się na terenie (...) celem omówienia planów dalszych działań przedsiębiorstwa. M. S., jako prezes zarządu B. i osoba obeznana w branży hotelarskiej zlecała odwołującemu czynności jak wybudowanie placu zabaw na terenie zajazdu, oszklenie sali widokowej, czy wzmiankowane wyżej wykonanie boiska. To ona podpisywała umowy zlecenia z pracownikami obiektu hotelowego oraz okresowo z gośćmi i klientami. Natomiast H. K. zajmował się szeroko pojętą obsługą zajazdu. Do jego obowiązków należały kontakty z klientami hotelu, umawianie imprez i uroczystości, obsługa budynku hotelowego w postaci dokonywania bieżących napraw i remontów, wożenie pościeli do należącej do spółki (...) pralni w T., obsługa kotłowni obsługującej budynki, wyposażonej w piec opalany drewnem, a nadto dogłębne obejścia, koszenie trawników, przycinanie drzewek, dogłębne plaży nad wodą i tym podobne czynności. Czynności biurowe związane z obsługą hotelu wykonywał on w urzędowym na jego terenie biurze. Zdarzało się, że wypłacał pracownikom wynagrodzenia z kasy spółki. Poważniejsze prace konsultował z M. S., natomiast bieżące czynności wykonywał samodzielnie, jeśli uznał je w danym momencie za potrzebne. Czynności te wymagały poświęcenia wielu godzin dziennie. Zdarzało się, że odwołujący pracował na terenie zajazdu od 6:00 rano do 22:00. H. K. wspomagali okresowo członkowie rodziny, w szczególności małżonka J. K. (1) i syn E. K.. Ponadto, odwołujący nadzorował bazę handlu odzieżą spółki (...). Jeździł w tym celu do sortowni odzieży używanej w T., wydawał polecenia tamtejszym pracownikom. Nadzorował również transport odzieży zza granicy, przy czym kierunki, z których była sprowadzana ustalała M. S..

Od 2018 roku kolega odwołującego M. C. miał ustawioną na terenie (...) własną przyczepę kempingową. Po tym, jak zwrócił się z tym do odwołującego, słyszał, jak H. K. pytał o zgodę na postawienie tam przyczepy M. S.. Najczęściej w okresie letnim był również świadkiem jak M. S. często przebywała na terenie zajazdu i kierowała wszystkim. Widział jak H. K. wykonywał liczne czynności obsługi zajazdu. Podobne spostrzeżenia z tego okresu miał sąsiad zajazdu i kolejny znajomy odwołującego M. L..

W 2018 roku (...) w D. wygenerowała zysk w kwocie 317 777,87 złotych, zaś odliczając od niego stratę z poprzedniego roku w tożsamej kwocie, nie wykazała dochodu do opodatkowania. W toku prowadzonej wówczas kontroli Urzędu Skarbowego zakwestionowano wykonywanie przez odwołującego, zatrudnionego formalnie w innym przedsiębiorstwie, pracy na rzecz (...)

W konsekwencji w dniu 16 stycznia 2019 roku H. K. zawarł z (...) w D., reprezentowaną przez prezesa zarządu M. S. umowę o pracę na czas nieokreślony na stanowiskach: spedytora i zarządcy hotelu, za wynagrodzeniem 5 500 złotych miesięcznie. Strony sygnowały również zakresy obowiązków na poszczególnych stanowiskach, które sporządzono na szablonach pobranych z Internetu, a także oświadczenie pracownika o zapoznaniu się z przepisami BHP, również sporządzone na starych wzorach. Za pośrednictwem formularza ZUS P ZUA zgłoszono odwołującego do ubezpieczeń na podstawie umowy o pracę od dnia 16 stycznia 2019 roku.

W dniu 23 stycznia 2019 roku odwołujący uzyskał zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do pracy na stanowiskach wymienionych w umowie. W zaświadczeniu nie wskazano daty skierowania przez pracodawcę.

W dalszym okresie sporządzono listy obecności za styczeń i luty 2019 roku, na których, począwszy od 16 stycznia do 25 lutego 2019 roku, w poszczególnych rubrykach dziennych, poza weekendami, podpisał się H. K.. Na kolejnych listach obecności – za miesiące od kwietnia do maja – codziennie oznaczano okres choroby odwołującego, poprzez wpisanie skrótu „ch”.

(...) opłaciła składki na ubezpieczenie społeczne odwołującego do listopada 2019 roku, kiedy system elektroniczny odrzucił możliwość uiszczenia kolejnej wpłaty za październik 2019 roku.

W okresie od początku 2019 roku do kwietnia-maja tego roku M. S. coraz rzadziej bywała na terenie (...) w W., gdyż planowała wyjazd na stałe za granicę, co ostatecznie oznajmiła odwołującemu w wakacje 2019 roku, prosząc go o odkupienie od niej udziałów w (...). W związku z jej wcześniejszym wyjazdem, w dniu 19 listopada 2019 roku strony spotkały się przed notariuszem w Z. na granicy niemiecko-polskiej, gdzie M. S. zbyła H. K. wszystkie swoje udziały w (...), odwołujący został jedynym wspólnikiem i prezesem zarządu, zaś siedzibę spółki przeniesiono do miejscowości R..

W dniu 25 lutego 2019 roku, podczas podkładania do pieca w kotłowni zajazdu ciężkich bali drewna, H. K. doznał zerwania mięśni i ścięgien obu ramion. Zmusiło go to do przejścia operacji ich rekonstrukcji za granicą w Niemczech.

W okresie od 26 lutego do 11 marca 2019 roku (...) zgłosiła wypłacenie odwołującemu wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy z innych przyczyn niż wypadek przy pracy lub choroba zawodowa, zaś od 12 marca do 23 kwietnia i od 23 kwietnia do 22 maja 2019 roku zostały zgłoszone roszczenia o wypłatę zasiłku chorobowego.

W konsekwencji, na zlecenie z dnia 15 maja 2019 roku organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w P. w Inspektoracie w Ś. wszczął postępowanie w sprawie prawidłowości objęcia odwołującego ubezpieczeniami społecznymi.

Pismem z dnia 28 maja 2019 roku, doręczonym płatnikowi składek 30 maja 2019 roku (za spółkę odebrała J. S.), zawiadomił strony o wszczęciu postępowania administracyjnego. Zawiadomienie do odwołującego powróciło po podwójnym awizowaniu.

W piśmie z dnia 7 czerwca 2019 roku (w nagłówku wskazano błędnie datę miesięczną jako wrzesień - „09”) odwołujący złożył wyjaśnienia, że jest udziałowcem w B. do 51% udziałów. Do tej pory pracował tam jako pełnomocnik – społecznie. Po odejściu z pracy N. O. i córki M. K., prezes podjęła decyzję o zatrudnieniu go na cały etat. W Polsce był nadal zatrudniony dodatkowo w (...) w upadłości i prowadzi szereg czynności zmierzających do jej zamknięcia. Firma (...) nie zatrudnia nikogo oprócz niego, dlatego nadal posiłkuje się pracą przedsiębiorstw, z którymi umowy zlecenia podpisała M. K., na co posiada dowody w postaci faktur VAT. Odniósł się krytycznie do działań podjętych przez ZUS wobec niego.

W dniu 30 lipca 2019 roku H. K. osobiście odebrał zawiadomienie o zakończeniu postępowania i możliwości ustosunkowania się do zebranych materiałów i dowodów, z którego to prawa nie skorzystał.

W dniu 7 sierpnia 2019 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddział w P. wydał zaskarżoną niniejszym decyzję, w której stwierdził, że H. K. jako pracownik u płatnika składek (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu w okresie od 16 stycznia 2019 roku. Decyzja została doręczona odwołującemu w dniu 12 sierpnia 2019 roku, odebrała ją jego małżonka J. K. (2).

Następnie, decyzją z dnia 22 sierpnia 2019 roku organ rentowy odmówił odwołującemu prawa do zasiłku chorobowego za okres od 12 marca do 22 maja 2019 roku z tytułu umowy o pracę u płatnika składek (...), ponieważ nie podlegał on ubezpieczeniu chorobowemu od 16 stycznia 2019 roku. W dniu 16 września 2019 roku odwołujący złożył do Sądu

Okręgowego w Poznaniu odwołanie od wskazanej wyżej decyzji. Z oświadczenia pełnomocnik odwołującego wynikało, że ustaliła, że postępowanie takie nie toczyło się.

W dniu 12 sierpnia 2019 roku, kiedy małżonka odwołującego J. K. (3) odebrała zaskarżoną niniejszym decyzję z dnia 7 sierpnia 2019 roku, H. K. przebywał w Niemczech na badaniach okresowych dotyczących zdiagnozowanego u niego nowotworu. Następnie uczestniczył też w badaniach serca, które wykazały nieprawidłowości. Do W. powrócił pod koniec sierpnia 2019 roku.

Natomiast stan zdrowia J. K. (1) w poprzedzającym okresie pogorszył się. 17 kwietnia 2019 roku przeszła ona poważną operację serca, po której chorowała na depresję ponarkozową, która objawiała się zanikami pamięci, płaczliwością, apatią. Objawy te utrzymywały się również w toku niniejszego postępowania, objawiając się nadmiernie emocjonalnym zachowaniem J. K. (1) podczas przesłuchania przed Sądem. W związku ze wskazanymi zaburzeniami, po przyjeździe męża do (...) pod koniec sierpnia 2019 roku, małżonka nie poinformowała go o korespondencji zawierającej odwołanie. Odwołujący nie odnalazł jej również osobiście w miejscu, gdzie z reguły składana była korespondencja dotycząca działalności zajazdu.

Dopiero w związku z nieprzyjęciem przez system elektroniczny ZUS deklaracji ubezpieczeniowej odwołującego za październik 2019 roku, przy okazji transakcji zakupu całości udziałów w B. w dniu 19 listopada 2019 roku w Z., w drodze powrotnej odwołujący wraz z małżonką udali się do Inspektoratu ZUS w Ś. aby to wyjaśnić. Wówczas tamtejszy kierownik poinformował ich, że uprawomocniła się niniejszym zaskarżona decyzja o niepodleganiu ubezpieczeniom i zaprezentował zwrotne potwierdzenie odbioru decyzji sygnowane przez małżonkę odwołującego.

Niezwłocznie po powrocie do W., w dniu 22 listopada 2019 roku, odwołujący sporządził niniejsze odwołanie i w dniu kolejnym nadał je pocztą do Sądu Okręgowego w Poznaniu.

Na podstawie tak dokonanych ustaleń Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione podnosząc, że w sprawie bezsporne było opłacenie przez spółkę-płatniczkę składek na ubezpieczenie społeczne odwołującego. Spór dotyczył (obok kwestii wstępnej, którą stanowiła ocena usprawiedliwionego złożenia odwołania po terminie) faktycznego zatrudnienia odwołującego jako pracownika (...) w warunkach stosunku pracy. Organ rentowy ocenił bowiem, że zatrudnienie miało charakter fikcyjny i zmierzało do bezpodstawnego skorzystania przez ubezpieczonego ze świadczeń z pracowniczego ubezpieczenia społecznego.

Badając oznaczoną wyżej kwestię wstępną opóźnienia w złożeniu odwołania, Sąd Okręgowy dostrzegł, że odwołanie w niniejszej sprawie niewątpliwie zostało złożone stosunkowo długo po upływie terminu do jego wniesienia. Zważywszy, że małżonka odwołującego odebrała korespondencję zawierającą zaskarżoną niniejszym decyzję w dniu 12 sierpnia 2019 roku, termin do jej zaskarżenia upływał co do zasady z dniem 4 września 2019 roku, natomiast odwołanie zostało złożone w dniu 23 listopada 2019 roku, a zatem po upływie niespełna półtora miesiąca. Tym niemniej, zdaniem Sądu meriti, szczególne okoliczności sprawy przemawiały przeciwko odrzuceniu odwołania jako spóźnionego.

Sąd pierwszej instancji dał wiarę zeznaniom odwołującego i jego małżonki, z których wynika, że cierpiąc na schorzenie depresyjne, wpływające na pamięć i koncentrację po poważnym zabiegu operacji serca przeżytym w kwietniu 2019 roku, nie przekazała ona mężowi korespondencji ani nie poinformowała o niej po jego powrocie z leczenia w Niemczech pod koniec sierpnia 2019 roku. Zeznania te potwierdziły dostrzeżone przez Sąd w toku przesłuchania małżonki odwołującego objawy nieadekwatnego do sytuacji, nadmiernie emocjonalnego zachowania w postaci płaczliwości. W przekonaniu Sądu Okręgowego czyni to wysoce wiarygodnym, że rzeczywiście mogła ona nie przekazać korespondencji zawierającej decyzję odwołującemu. Za tym, że również on sam nie odnalazł wówczas przedmiotowej korespondencji przemawia natomiast dodatkowo objawiona w toku niniejszego postępowania znaczna determinacja odwołującego w dochodzeniu swoich racji, która przekonuje, że gdyby rzeczywiście otrzymał wówczas decyzję, z pewnością złożyłby odwołanie. Jak wynika z akt rentowych, H. K. w dniu 16 września 2019 r. złożył osobiście odwołanie od innej decyzji ZUS - z dnia 22 sierpnia 2019 roku, którą organ rentowy odmówił mu prawa do zasiłku chorobowego za okres od 12 marca do 22 maja 2019 roku. Nie można przy tym zdaniem Sądu Okręgowego, czynić odwołującemu zarzutu, że odebrałszy tamtą decyzję winien był zdawać sobie sprawę, że musiała ją poprzedzić niniejsza decyzja

o niepodleganiu ubezpieczeniom społecznym, a to z uwagi na to, iż nic nie wskazuje na to, by świadomość prawna odwołującego w sprawach z zakresu ubezpieczeń była znaczna (w niniejszym postępowaniu, na jego dalszym etapie posiłkował się pomocą profesjonalnej pełnomocnik). Wreszcie Sąd Okręgowy uznał, że wiarygodne są zeznania odwołującego, iż odwołanie złożył niezwłocznie po uzyskaniu wiedzy, że niniejsza decyzja zapadła podczas wizyty w (...) inspektoracie ZUS, w związku z chęcią wyjaśnienia dlaczego system informatyczny ZUS odrzucił kolejną deklarację składkową z października 2019 roku. W tych okolicznościach, zważywszy, że zarówno odwołujący jak i jego małżonka w okresie poprzedzającym wydanie decyzji poddawali się leczeniu na poważne schorzenia, co również z pewnością zaprzętało ich uwagę, natomiast odwołanie zostało złożone niezwłocznie po wykryciu przedmiotowej decyzji podczas wizyty w (...) inspektoracie ZUS, Sąd Okręgowy uznał, że niesprawiedliwe byłoby pozbawienie odwołującego prawa do wszechstronnego zbadania jego sprawy w toku procesu. Uznano zatem, że w okolicznościach sprawy przekroczenia terminu nie można było uznać za nadmierne, a nadto - że nastąpiło ono z przyczyny niezależnej od odwołującego w postaci nieprzekazania mu korespondencji ani informacji o niej przez chorą małżonkę (art. 477⁹ §3 K.p.c.). Zdaniem Sądu pierwszej instancji zbędne i nieuzasadnione brzmieniem przepisów było przy tym wydawanie orzeczenia w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku o odrzucenie odwołania, dlatego poprzestano na zawiadomieniu stron, że będzie się ono toczyć nadal w fazie merytorycznej.

Przechodząc do meritum Sąd Okręgowy na wstępie powtórzył i podzielił tezę sformułowaną przez Sąd Najwyższy, że podleganie tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy, nacechowanego elementami charakterystycznymi dla tego stosunku, a zatem osobistym świadczeniem pracy podporządkowanej w czasie i miejscu wyznaczonym przez pracodawcę (por. wyrok SN z dnia 18.10.2005 r., II UK 43/05). Co do zatrudniania wspólników w spółce na podstawie umów o pracę, w judykaturze wskazuje się wprawdzie, że nie należy a priori podzielić kategorię poglądu, jakoby każdorazowo wykluczone było zawieranie umowy o pracę na jakimkolwiek stanowisku z własną spółką w celu objęcia ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy, natomiast postuluje się uznanie za wysoce wątpliwy pracowniczego statusu wspólnika, zatrudnionego w tej spółce, gdyż w przeciwnym razie należałoby dopuścić możliwość istnienia podporządkowania pracownika „samemu sobie”. W każdym razie dla dopuszczalności zatrudnienia takiego wspólnika w spółce konieczne są ustalenia potwierdzające rzeczywiste zasady wykonywania zatrudnienia w kontekście spełnienia przesłanek stosunku pracy (por. wyrok SN z 13.09.2016 r., III UK 226/15, Lex nr 2135550).

Tym większą ostrożność w badaniu analogicznych stanów faktycznych nakazuje sformułowana chronologicznie wcześniej teza innego wyroku Sądu Najwyższego, która wprost wskazuje, że prezes, który ma większościowe udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie może jednocześnie korzystać z ubezpieczenia społecznego jako pracownik (por. wyrok SN z 3 lipca 2011 roku, I UK 8/11, Lex nr 965839).

Analizując wypowiedzi Sądu Najwyższego składające się na linię orzeczniczą w przedmiotowym temacie Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że nie można wykluczyć zatrudnienia pracowniczego wspólnika spółki, nawet jeśli posiada on znaczny pakiet akcji (choćby i bliski większościowemu czy wprost - większościowy), pod warunkiem, że nie został on powołany na stanowisko prezesa zarządu, a zarazem osoba pełniąca tę funkcję ma w imieniu spółki rzeczywistą możliwość władczego kształtowania sposobu bieżącego wykonywania przez takiego wspólnika obowiązków pracowniczych na danym, powierzonym mu stanowisku.

Twierdzenie o takim właśnie ukształtowaniu przedmiotowego stosunku pracy wynikało natomiast ze stanowiska procesowego sformułowanego przez odwołującego zarówno w pismach procesowych, jak i w toku rozpraw. W jego imieniu stawiano mianowicie tezę, że będąc zatrudnionym na konkretnych stanowiskach (zarządcy hotelu i spedytora), podlegał w tym zakresie bieżącemu nadzorowi osoby pełniącej funkcję prezesa zarządu (M. S.), która konkretyzowała jego obowiązki poprzez wydawanie mu poleceń. Zdaniem Sądu Okręgowego, przeprowadzone postępowanie nie pozwoliło jednak pozytywnie zweryfikować tych twierdzeń.

Po pierwsze, Sąd pierwszej instancji wskazał, że fakt podległości służbowej odwołującego pełniącej funkcję prezesa zarządu M. S. poddaje w wątpliwość już sam fakt, że w momencie zawarcia z nim umowy o pracę, był on właścicielem

większościowego pakietu akcji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (51%). Natomiast w listopadzie 2019 roku nabył on od wskazanej współniczki wszystkie jej udziały, stając się jedynym współnikiem i prezesem zarządu spółki (na marginesie Sąd orzekający wskazał, że pociągało to za sobą połączenie jego ról procesowych – inicjującego postępowanie odwoływającego oraz pełnomocnika spółki-płatniczki składek).

Nawet jeśli natomiast rozpatrywać okres, kiedy prezesem zarządu spółki była M. S., to Sąd Okręgowy wskazał, że pomimo dociekliwego indagowania przez Sąd w tym zakresie zarówno samego odwoływającego, jak i członków jego rodziny, w zasadzie nie potrafili oni w sposób precyzyjny i wyczerpujący przywołać przykładów domniemanego wydawania przez nią H. K. bieżących poleceń co do sposobu wykonywania przez niego pracy. Wskazywane były pojedyncze przykłady, dotyczące polecenia wykonania na terenie zarządzanego (...) boiska, oszklenia tarasu widokowego (jak wskazał odwołujący – k. 142 po środku) czy też wybudowania placu zabaw (wzmiankowane zeznania odwoływającego oraz - dodatkowo - jego syna W. K. k. 121v.), przy czym żadne z zeznających nie wskazało, w jakim okresie miało dojść do wydania wzmiankowanych poleceń. Świadkowie nie podali żadnych innych konkretnych przykładów ograniczając się jedynie do wskazania, że M. S. nadzorowała pracę odwoływającego, który wykonywał na terenie zajazdu wszystkie potrzebne prace. Sąd Okręgowy podkreślił, że do zeznań świadków będących członkami rodziny odwoływającego, tj. J. K. (1), W. K., jego narzeczonej K. S. oraz E. K., należało podejść ze znaczną ostrożnością, albowiem mieli oni oczywisty interes w popieraniu stanowiska H. K.. Zasadnicze wątpliwości Sądu pierwszej instancji budziła natomiast właśnie niemożność wskazania konkretnych przykładów na bieżący nadzór prezes zarządu spółki nad wykonywaniem przez odwoływającego obowiązków.

W ocenie Sądu Okręgowego, również pozostali świadkowie nie byli w tym zakresie wystarczająco precyzyjni. Świadek M. C. relacjonował jedynie konieczność uzyskania przez odwoływającego zgody na postawienie na terenie zajazdu należącej do świadka, będącego znajomym odwoływającego, przyczepy kempingowej (k. 139v.). Zdaniem Sądu pierwszej instancji takie zapytanie M. S. o zgodę mogło jednak równie dobrze być jedynie wyrazem grzecznościowego potraktowania współniczki, by nie sprawić wrażenia, że nie ma ona prawa współdecydowania o kwestiach związanych z funkcjonowaniem zajazdu. Nie świadczy jeszcze natomiast o podporządkowaniu pracowniczemu. Również świadek M. L. – zamieszkujący w sąsiedztwie zajazdu – wskazał jedynie, że odniósł wrażenie, iż pomiędzy M. S. a H. K. zachodzi podległość służbowa, jednak nie wskazał żadnych konkretnych przykładów zachowań, które miałyby go o tym przekonać.

Sąd Okręgowy wskazał, iż próżno szukać w zeznaniach wszystkich wymienionych wyżej świadków przykładów wydawania przez M. S. jakichkolwiek poleceń co do bieżących zadań, które byłyby wyrazem podporządkowania pracowniczego H. K.. Z zeznań odwoływającego i przesłuchanych świadków wyłania się natomiast zgoła inny obraz wskazujący raczej, że to odwołujący osobiście decydował o tym, jakie obowiązki związane z szeroko pojętym funkcjonowaniem zajazdu w danej chwili miał zrealizować, co w dużej mierze było podyktowane bieżącymi potrzebami remontowymi czy też wynikającymi z organizacji zamawianych przez klientów imprez, a zarazem miał w tym zakresie pełną swobodę. Co się zaś tyczy zadań w ramach powierzonego rzekomo stanowiska pracowniczego spedytora odwołujący przyznał wprost, że w tym zakresie M. S. nie wydawała mu poleceń, bo on sam się na tym znał, co wynikało z jego zdobytego wcześniej doświadczenia zawodowego (k. 143 u góry). Ustalała jedynie kierunki, z których sprowadzana miała być odzież, jako obeznana w materii jej jakości.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nawet sam odwołujący niejako podsumował swoje zeznania wskazując, że większe prace „konsultował” z M. S., resztę zaś wykonywał sam (k. 142 v. po środku). To stwierdzenie, w ocenie Sądu pierwszej instancji, sugeruje natomiast, że stosunek łączący tych dwoje miał ewidentnie charakter typowego stosunku pomiędzy współnikami, nie zaś pomiędzy przełożoną a podwładnym. Wspólnie decydowali o zasadniczych kierunkach rozwoju firmy, co należy uznać za naturalne w stosunku spółki, mając zarazem zapewnioną swobodę decydowania w zakresie bieżących kwestii dotyczących podzielonych między siebie zakresów działalności. Niekwestionowane było również twierdzenie ZUS o prawie do samodzielnego reprezentowania spółki przez odwoływającego jako członka zarządu.

Kolejną cechą stosunku pracy, której zdaniem Sądu Okręgowego, ewidentnie brakowało w okolicznościach sprawy była podległość co do czasu i miejsca pracy. Z przeprowadzonych dowodów wynika bowiem, że odwołujący co

do zasady nie był związany konkretnym harmonogramem czasu pracy, nie obowiązywały go konkretne godziny wykonywania zadań, jak również w sposób dowolny i według swojego wyboru dostosowywał miejsce wykonywania pracy do bieżących obowiązków, dzieląc je pomiędzy zajazd i bazę odzieżową spółki umiejscowioną w T.. Sąd Okręgowy dostrzegł, że taka swoboda jest natomiast z reguły zarezerwowana dla osoby kierującej firmą, a nie dla podwładnego pracownika.

Jeśli chodzi o kwestię podporządkowania pracowniczego Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę na jeszcze jedną istotną okoliczność. Mianowicie zeznania odwołującego i przesłuchanych na jego wniosek świadków dotyczą niewątpliwie znacznie szerszego okresu czasowego niż objęty niniejszym postępowaniem. Pamiętać należy, że sprawa dotyczyła umowy datowanej na dzień 16 stycznia, natomiast wskazane zeznania dotyczą całego okresu funkcjonowania (...) w ramach struktur spółki (...). Jak natomiast wynika z zeznań odwołującego, zajazd ten został przez niego wydzierżawiony spółce już w 2015 roku, i od tego czasu odwołujący zajął się początkowo jego dostosowaniem do funkcjonowania jako hotel, a później bieżącymi zadaniami związanymi z jego funkcjonowaniem, jak twierdził – pod kierownictwem M. S.. Zatem do chwili zawarcia przedmiotowej umowy o pracę minęło około 4 lata. To zarazem już we wcześniejszej fazie funkcjonowania hotelu zawierane były m.in. umowy z klubami sportowymi (...) i (...), które wymagały urządzenia na terenie zajazdu boiska, co odwołujący wskazywał jako jeden z przejawów jego podporządkowania pracowniczego prezes zarządu spółki. Ewidentnie zatem miało to miejsce w okresie wcześniejszym niż objęty przedmiotową umową o pracę, kiedy to odwołujący był zgłoszony do ubezpieczeń jako pracownik przez inny podmiot – należąca do M. S. spółkę (...). Na marginesie wskazać należy, że badanie autentyczności zawartego z tym podmiotem stosunku pracy nie było przedmiotem niniejszego postępowania. Znamienne jest natomiast zdaniem Sądu pierwszej instancji, że odwołujący twierdził, iż w okresie poprzedzającym zawarcie przedmiotowej umowy był zatrudniony w zajazdzie (...), działającym w strukturach spółki (...) od 2015 roku, będąc pracownikiem spółki (...) (nie wskazał niczego odnośnie (...)). To z kolei wskazuje na dość niefrasobliwy stosunek odwołującego do kwestii związanych ze sformalizowaniem jego zatrudnienia w przeszłości, skoro nie pamiętał nawet dokładnie podstaw swego rzekomego zatrudnienia. Najprawdopodobniej nie był wówczas zatrudniany przez spółkę (...), skoro w świetle niekwestionowanych ustaleń organu rentowego – do ubezpieczeń od stycznia 2012 roku, nieprzerwanie do 2018 roku był zgłaszany okresowo właśnie przez (...), przy czym jak zwracano uwagę z ramienia organu rentowego – dokumenty ZUS RSA wskazują na faktyczne wykonywanie zatrudnienia jedynie przez kilka miesięcy w tym okresie. W każdym razie sam odwołujący przyznał, że to podczas kontroli z urzędu skarbowego zwrócono mu uwagę, że dalsze zatrudnienie dla spółki (...) na zasadzie umowy o pracę zawartej z inną spółką jest niedopuszczalne.

Wracając jednakże do wątku związanego z kwestią podporządkowania pracowniczego, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że sam odwołujący przyznał, że od początku 2019 roku (a zatem w okresie, gdy zawarto przedmiotową umowę) do kwietnia maja tego roku M. S. coraz rzadziej pojawiała się na terenie (...), by w końcu w wakacje 2019 roku ostatecznie podjąć decyzję o wyprowadzeniu się za granicę, co ostatecznie skutkowało odsprzedaniem odwołującemu jej części udziałów w spółce w listopadzie 2019 roku. To zaś zdaniem Sądu Okręgowego, dodatkowo zaprzecza faktowi wydawania przez nią bieżących poleceń H. K. jako rzekomemu pracownikowi spółki. Odwołujący nie wskazał nawet w swoich zeznaniach, w jaki sposób miała wówczas zmienić się forma wydawania tych poleceń, przy założeniu braku osobistych kontaktów wspólników. Wszystko to zaprzecza pracowniczemu charakterowi jego zatrudnienia.

Dalej Sąd Okręgowy wywiódł, że kolejną z zasadniczych cech stosunku pracy jest ponadto obowiązek osobistego świadczenia pracy, natomiast z zeznań odwołującego i członków jego rodziny wynikało bezsprzecznie, że w okresie, kiedy doznał poważnego urazu ścięgien i mięśni kończyn górnych w trakcie podkładania do pieca ciężkich bali drewna, w wykonywaniu obowiązków w zajazdzie zastępowali go członkowie rodziny – głównie synowie. W tym kontekście nie może być mowy o osobistym charakterze świadczenia pracy. Wprawdzie w sprawie była mowa o zatrudnianiu członków rodziny do pomocy na podstawie umów zlecenia, ale jak wskazał sam odwołujący – dotyczyło to tych zadań, których sam nie był w stanie wykonać, co sugeruje, że takie zatrudnienie miało miejsce jednocześnie z wykonywaniem pracy przez H. K., a nie w czasie jego nieobecności. W każdym razie w imieniu odwołującego nie przedłożono żadnych umów zlecenia z członkami rodziny za okres gdy przebywał na zwolnieniu chorobowym.

Podsumowując tę część rozważań Sąd Okręgowy stwierdził, że stosunku łączącego odwołującego ze spółką, której był większościowym współwłaścicielem, pomimo pełnienia funkcji prezesa zarządu przez inną osobę, brak było tak zasadniczych cech stosunku pracy jak podporządkowanie pracownicze co do sposobu, czasu i miejsca wykonywania pracy, a także obowiązku osobistego świadczenia pracy (w kontekście zastępowania w trakcie choroby przez członków rodziny).

O pragmatycznym, czysto formalnym podejściu do zawarcia przedmiotowego stosunku pracy, potwierdzającym jego fikcyjny charakter, mający jedynie usankcjonować poddanie odwołującego pracowniczemu reżimowi ubezpieczeń społecznych, świadczy dodatkowo sposób sformułowania zakresu obowiązków powierzonych - rzekomo w ramach zatrudnienia - H. K.. On sam potwierdził mianowicie to, co nasuwa już sama pobieżna analiza dokumentów zawierających zakresy obowiązków na poszczególnych powierzonych mu stanowiskach (zarządcy hotelu i spedytora), a mianowicie, że są to jedynie pobrane z Internetu szablony zakresów obowiązków na zupełnie innych stanowiskach, co wynika z ich treści. W zakresie obowiązków zarządcy hotelu mowa wprost o jakiegoś rodzaju „uczelni” (k. 19 akt rentowych), zaś w zakresie czynności spedytora wskazywano na czynności dotyczące przesyłek (k. 20 tychże akt), natomiast w sprawie nie twierdzono by (...) zajmowała się dystrybucją przesyłek. Z kolei w oświadczeniu pracownika o zapoznaniu się z przepisami BHP, przekreślono figurującą w szablonie komputerowym inną nazwę spółki nadpisując ją nazwą (...) (k. 24).

Sąd Okręgowy odwołał się do rozbieżności, które podnosił organ rentowy, pomiędzy zapisami w przedłożonych listach obecności, a zgłoszeniem do ZUS. Mianowicie w dokumencie ZUS RSA za 5.2019 jako kod przerwy świadczenia od 23.05.2019 do 31.05.2019 wskazano urlop bezpłatny, natomiast z listy obecności wynika, że za ten okres wykazano przebywanie na zwolnieniu chorobowym. Sąd orzekający uznał, że dodatkowo obniża to jeszcze walor dowodowy przedmiotowych list obecności, które mogły zostać równie dobrze sporządzone wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania.

Zdaniem Sądu Okręgowego, ogół powyższych okoliczności wskazuje na fikcyjny charakter pracowniczego zatrudnienia H. K., który w praktyce wykonywał na rzecz spółki liczne czynności, jednakże nie można uznać, by czynił to jako pracownik, gdyż wszystko wskazuje, że działał w tym zakresie w ramach władczych uprawnień współwłaściciela przedsiębiorstwa. To zaś uniemożliwiało usankcjonowanie pracowniczego podstawy zgłoszenia go do ubezpieczeń społecznych przez spółkę stanowiącą jego współwłasność.

Sąd Okręgowy podkreślił, że nie neguje w żadnym stopniu pracowitości i niewątpliwie znacznego zaangażowania odwołującego w działalność spółki, w tym prowadzonego w jej ramach (...). To niewątpliwie tym cechom H. K. należy zawdzięczać sprawne funkcjonowanie spółki, a zarazem zapewnienie możliwości uzyskania dochodów przez liczną grupę osób w spółce zatrudnionych, za co należy mu się szacunek. Jednak zdaniem Sądu Okręgowego, nie uzasadnia to wszakże swego rodzaju roszczeniowej postawy odwołującego, bazującej na twierdzeniu, że skoro składki były odprowadzane, należy mu się wypłata świadczeń. Sąd orzekający podkreślił, że system pracowniczych ubezpieczeń społecznych ma charakter preferencyjny właśnie z uwagi na uprzywilejowanie osób zatrudnionych na podstawie umów o pracę w stosunku do innych grup ubezpieczonych, jak w szczególności właściciele spółek, którzy również mogą poddać się ubezpieczeniom społecznym na innych zasadach. To uprzywilejowanie pracowników wiąże się przede wszystkim z ich co do zasady słabszą pozycją jako stron stosunków pracy i niższymi dochodami niż przedsiębiorców ich zatrudniających. Za niezrozumiałe Sąd pierwszej instancji uznał zachowanie polegające na uzurpowaniu sobie prawa do świadczeń pracowniczych przez osoby takie jak odwołujący, których prosperujące przedsiębiorstwa zapewniają im zapewne o wiele lepszą pozycję finansową niż osób zatrudnionych przez te przedsiębiorstwa, nawet jeśli kształtowanie tej pozycji polega w danej chwili raczej na mnożeniu aktywów i majątku trwałego spółki, niż konkretnych wypłatach środków pieniężnych. Osoby takie powinny zatem dążyć do ukształtowania podstaw swego ubezpieczenia społecznego w ramach obowiązujących przepisów w taki sposób, by nie budziło to wątpliwości pod względem ich zgodności z rzeczywistym stanem faktycznym.

Sąd Okręgowy wywiódł, że realia niniejszej sprawy wskazują na to, iż odwołujący, będąc świadom swych schorzeń, których jak najbardziej należy mu współczuć, dążył do zapewnienia sobie możliwości uzyskiwania świadczeń ubezpieczeniowych w reżimie pracowniczym, co nie znajdowało jednak podstawy faktycznej i prawnej.

Kierując się powyższymi ustaleniami, Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie, obciążając odwołującego kosztami procesu na rzecz organu rentowego w postaci kosztów zastępowania przez profesjonalnego pełnomocnika.

Z wyrokiem w całości nie zgodził się ubezpieczony. Rozstrzygnięciu zarzucił:

1) naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności: art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c., poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich oceną wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego przejawiające się uznaniem, że:

- powód nie udźwignął spoczywającego na nim ciężaru udowodnienia, że w okresie od 16 stycznia 2019 r. pozostawał w stosunku pracy ze (...), albowiem posiadał wówczas większość udziałów, podczas gdy posiadanie większościowych udziałów nie wyklucza istnienia stosunku pracy w przypadku wspólnika, o ile nie zajmuje on stanowiska członka zarządu - tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie,

- powód nie wykazał stosunku podległości podczas trwania umowy o pracę ze (...), podczas gdy powód naprowadził w sprawie szereg dowodów, głównie z zeznań świadków, potwierdzających pozostawanie przez powoda w stosunku pracy,

- zeznający w sprawie świadkowie nie potrafili powołać konkretnych przykładów wydawania powodowi poleceń, podczas gdy opisywali oni szereg czynności wykonywanych przez powoda na zlecenie prezesa zarządu,

- skoro o niektórych czynnościach na terenie zajazdu osobiście decydował odwołujący, to wykluczyć należy stosunek podległości, podczas gdy taki stan rzeczy zdaje się być „normalny” nawet w przypadku stosunku pracy, gdzie pracownikowi powierza się dane obowiązki (tu zarząd zajazdem), by ten je wykonywał w ramach swojej wiedzy i doświadczenia bez pytania pracodawcy o nieznaczne kwestie,

- powód nie wykazał, aby był ograniczony czasem pracy i miejscem jej wykonywania w sytuacji, gdy zarówno powód jak i świadkowie zgodnie wskazywali, że powód wykonywał pracę w biurze od rana, jednak z uwagi na zakres obowiązków (dopilnowanie hotelu i gości) jak i bliskie zamieszkiwanie, był widywany w pracy również i po południu,

- powód nie świadczył pracy osobiście, ale i za pośrednictwem członków swojej rodziny w sytuacji, gdy miało to miejsce po wypadku, któremu powód uległ, więc gdyby nie wydana w sprawie zaskarżona decyzja, powód przebywałby na zasiłku chorobowym, więc i tak nie mógłby sam wykonywać jakiegokolwiek pracy,

- skoro zakres obowiązków powoda był pobrany z Internetu, to dyskwalifikuje to jest pozostawanie w stosunku pracy, podczas gdy wiadomym jest, że wielu pracodawców przy ustalaniu zakresu obowiązków pracownika posiłkuje się wiedzą zaczerpniętą z Internetu i o ile ma to pokrycie w rzeczywistości, to nie sposób czynić z tego stronie zarzutu,

- błąd w liście obecności powoda w pracy (przebywanie na zwolnieniu lekarskim, podczas gdy w zgłoszeniu ZUS wskazano urlop bezpłatny) dyskwalifikuje tą listę jako dowód, podczas gdy rozbieżność ta wynikała najprawdopodobniej z ludzkiego błędu i wiadomym jest, że wiarę raczej dać należy informacji zgłoszonej do ZUS.

Mając na uwadze powyższe skarżący na podstawie art. 368 § 1¹ k.p.c. wskazał fakty ustalone przez Sąd pierwszej instancji w sposób niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy:

- powód nie wykazał podległości pracowniczej, wobec czego nie pozostawał w stosunku pracy,

- powód z racji bycia większościovym wspólnikiem nie pozostawał w stosunku pracy,
- powód nie wykonywał poleceń pracodawcy tylko sam decydował o podejmowanych czynnościach,
- czynności wymieniane przez świadków i powoda były wykonywane we wcześniejszym okresie, przed zatrudnieniem,
- powód nie świadczył pracy osobiście,
- jego zakres obowiązków był fikcyjny,
- lista obecności złożona do akt nie miała pokrycia w rzeczywistości.

Nadto apelujący wskazał na istotne dla rozstrzygnięcia fakty, nieustalone przez Sąd pierwszej instancji:

- powód pozostawał w stosunku pracy ze (...),
- powód podlegał prezesowi zarządu tej spółki - M. S. i wykonywał jego polecenia.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej, zmianę wyroku w całości poprzez uwzględnienie odwołania powoda w całości, zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych - za obie instancje wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku, do dnia zapłaty ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji oraz pozostawienie rozstrzygnięciu tego Sądu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego - według norm przepisanych, za postępowanie przed Sądem I jak i II Instancji wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku, do dnia zapłaty.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się nieuzasadniona.

Na wstępie, uwzględniając treść art. 387 § 2¹ pkt 1 k.p.c., wskazać należy, że Sąd Apelacyjny dokonując własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego stwierdził, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia w większości nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd Apelacyjny czyni ustalenia Sądu Okręgowego częścią uzasadnienia własnego wyroku (poza ustaleniami dotyczącymi faktu przebywania przez ubezpieczonego w Niemczech w dniu 12 sierpnia 2019 r. i depresji żony ubezpieczonego o czym w dalszej części uzasadnienia), nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że apelacja nie zawiera żadnego novum, które poddałoby w wątpliwość ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd pierwszej instancji. Przeciwnie, skarżący powtarza te same argumenty, prezentowane już w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a skutecznie zwalczone przez Sąd Okręgowy.

Fundamentalnym oraz kluczowym dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy ustaleniem Sądu pierwszej instancji jest fakt, że ubezpieczony w spornym okresie, tj. od 16.01.2019 r. nie świadczył pracy w reżimie zatrudnienia pracowniczego zgodnie z treścią art. 22 k.p.

Ocena Sądu pierwszej instancji jest trafna, niepozostawanie przez H. K. w stosunku pracy ze (...) nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego.

Odnosząc się do treści apelacji skonfrontować trzeba twierdzenia skarżącego, że posiadanie większości udziałów nie wyklucza istnienia stosunku pracy w przypadku wspólnika, o ile nie zajmuje on stanowiska członka zarządu z

orzecznictwem. Faktem jest bowiem, iż z powyższym problemem od lat mierzą się zarówno praktycy, jak i sądy, prezentując przy tym skrajnie odmienne stanowiska.

Ostatecznie jednak analiza linii orzeczniczej Sądu Najwyższego, ale i najnowszych orzeczeń sądów powszechnych prowadzi do wniosku, że kwestia zaistnienia elementów konstrukcyjnych stosunku pracy musi być przede wszystkim badana indywidualnie w każdym przypadku (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2008 r., sygn. akt I UK 162/08, M.P.Pr. 2009/5/268-271; wyrok SO w Łodzi z dnia 14 stycznia 2020 r., sygn. akt VIII U 1512/18 LEX nr 2766655-nieprawomocny, wyrok SA w Szczecinie z dnia 19 lipca 2017 r., sygn. akt III AUa 410/16, LEX nr 2379129).

Istotą stosunku pracy jest wykonywanie określonego rodzaju pracy na rzecz pracodawcy oraz pod jego nadzorem i kierownictwem, w miejscu i w czasie wyznaczonym przez niego, za odpowiednim wynagrodzeniem (art. 22 k.p.). Kwestia, czy wystarczające przesłanki w tym względzie spełnia umowa o pracę zawarta przez (...) z jej większościowym udziałowcem – H. K. (51% udziałów) budzi wątpliwości tak w odniesieniu do prawa pracy, jak i prawa spółek handlowych. Judykatura konsekwentnie wskazuje, że realizacja omawianego rodzaju zatrudnienia powinna być uznana za swoiste podporządkowanie „samemu sobie” (tak, np. w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995 r., sygn. akt I PZP 7/95), co stoi w zdecydowanej sprzeczności z fundamentalnymi regułami prawa pracy. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 września 2013 r., sygn. akt II UK 36/13, wskazał, że większościowego udziałowca spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może łączyć z nią stosunek pracy, ponieważ wówczas status pracownika zostaje zaabsorbowany przez status pracodawcy, będącego tym samym właścicielem kapitału. Sprowadza się to do tego, iż w takim stanie faktycznym wspólnik realizuje czynności z zakresu prawa pracy na rzecz samego siebie. Z drugiej zaś strony udziałowiec taki jest od spółki będącej przeciw jego pracodawcą ekonomicznie niezależny. Trudno bowiem w takich okolicznościach mówić o odpłatności pracy, gdyż źródłem potencjalnego wynagrodzenia będzie własny majątek tegoż wspólnika.

Jest to oczywiście zasada ogólna, jednakże analiza i ocena stanu faktycznego niniejszej sprawy przesądza, iż zawarcie umowy faktycznie okazało się pozorne. Pod uwagę należało wziąć zarówno strukturę właścicielską oraz okoliczność, kto sprawuje faktyczną kontrolę nad spółką.

Przechodząc do meritum, za chybiony uznać trzeba zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 232 k.p.c. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00).

W realiach niniejszej sprawy, co zdaje się tracić z pola widzenia apelujący, szczególnego rozważania wymagał aspekt podporządkowania pracowniczego. Rzecz bowiem w tym, że H. K. w spornym okresie był większościowym udziałowcem w spółce. Ubezpieczony posiadał 51% udziałów, zaś właścicielem 49% była M. S.. Okoliczności faktyczne w sprawie dobitnie wskazują na brak podporządkowania pracowniczego. Skarżący usiłuje przekonać, że o podporządkowaniu pracowniczemu świadczą zeznania świadków. W szczególności apelujący po raz kolejny odwołuje się do zeznań świadka M. C., który wskazał, że odwołujący chcąc postawić na terenie (...) przyczepę kempingową musiał zapytać o zgodę M. S.. W tej materii wypowiedział się już Sąd Okręgowy, zaś Sąd Apelacyjny stanowisko to aprobuje. Trudno ocenić, czy ubezpieczony rzeczywiście musiał uzyskać zgodę, czy jedynie poinformował współpracownika o zamiarze ustawienia przyczepy. Skądinąd samo już pozostawianie w relacji współudziałowców wymaga konsultowania szeregu decyzji, w tym usytuowania obiektów na obszarze należącym do spółki. Dalej apelujący wskazuje, że świadek M. C. szeroko omawiał czynności podejmowane na terenie zajazdu. Po pierwsze wskazać trzeba, że czynności te w żadnej mierze nie pokrywają się z zakresem jego rzekomych pracowniczych obowiązków wynikających z zakresu obowiązków (k. 19 akt ubezpieczeniowych), po wtóre świadczą jedynie o zwyczajnym zaangażowaniu H. K. w prowadzoną przez siebie działalność. Dodać warto, że ze spornej umowy o pracę wynika, jakoby ubezpieczony

zatrudniony został w wymiarze czasu pracy na pełen etat, a zatem 8 godzin dziennie. Tymczasem z zeznań świadków, w tym żony skarżącego wynika, że pracował fizycznie na terenie zajazdu nawet od godziny 6 do nawet 22. Doświadczenie życiowe wskazuje, że praca w takim wymiarze świadczona jest wyłącznie przez osoby realizujące swoje właścicielskie obowiązki, dążące do pomnożenia majątku spółki, jak i własnego wobec posiadania statusu wspólnika. Z zeznań świadków wynika, że H. K. kosił trawę, przygotowywał plażę, zamawiał drewno, czyścił piec, odnawiał hotel, remontował, zajmował się organizacją imprez, co zupełnie nie pokrywa się z zakresem obowiązków „zarządcy hotelu”, na którym rzekomo miał zostać zatrudniony.

Skarżący wskazuje, że o podporządkowaniu pracowniczemu świadczą także zeznania pozostałych świadków, jak M. L., E. K., czy V. K.. Zeznania te apelujący potraktował jednak wybiórczo, wybierając i interpretując określone fragmenty w kierunku dla siebie korzystnym, podczas gdy V. K. zeznał, iż dokładnie nie może powiedzieć, czy polecenia były ubezpieczonemu wydawane, zaś po wypadku ojca bardziej słuchał ojca co ma być zrobione. Z kolei żona ubezpieczonego podkreślała rodzinny charakter firmy, fakt iż wszyscy w niej sobie pomagali. Znamienne, że nawet sam H. K. podał, iż tylko w strategicznych sprawach konsultował się z panią M. S., w zakresie pracy spedytora pani M. nie wydawała mu poleceń, bo on sam się na tym znał. Wszystko powyższe przeczy cesze podporządkowania pracowniczego.

Kolejną zasadniczą cechą stosunku pracy jest ograniczenie czasem i miejscem jej wykonywania. W tej materii apelujący forsuje tezę jakoby miał nienormowany czas pracy. Tymczasem, jak już wyżej wskazano, z umowy o pracę zawartej dnia 16.01.2019 r. wynika, że wymiar czasu pracy wynosi pełen etat, zaś w punkcie 5) umowy dotyczącym „innych warunków zatrudnienia” nie wskazano żadnych uwag. W praktyce zaś pracodawcy wyznaczający zadaniowy, czy nienormowany czas pracy muszą zawrzeć taki zastrzeżenie w treści umowy. Stąd wniosek, że ubezpieczony wykonywał zwyczajne obowiązki właścicielskie, wynikające ze statusu wspólnika.

Wreszcie apelujący wskazał, że szereg wątpliwości, błędów, czy usterek, zawartych w samej dokumentacji pracowniczego ubezpieczonego nie wyklucza jego zatrudnienia w reżimie pracowniczym. Wobec nieustępliwego bagatelizowania przez ubezpieczonego tych ewidentnych, a wręcz rażących uchybień warto je raz jeszcze wyłuszczyć. Po pierwsze w zakresie obowiązków zarządcy hotelu mowa o konieczności realizowania obowiązków wynikających z regulaminu pracy „Uczelni”, w zakresie czynności pracy spedytora wskazano na czynności dotyczące przesyłek. Tymczasem (...) ani nie jest uczelnią, ani też nie wykonuje jakiejkolwiek działalności w zakresie dystrybucji paczek. Sporządzając zatem zakresy obowiązków, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego jedynie celem uwiarygodnienia zawarcia stosunku pracy, nie dołożono nawet należytej staranności, by prawidłowo dostosować pobrane z Internetu dokumenty. Zakresy obowiązków w ogóle nie pokrywają się z czynnościami faktycznie wykonywanymi na rzecz spółki, o których zeznawali świadkowie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, gdyby rzeczywiście H. K. miał świadczyć obowiązki i to w reżimie pracowniczym jego zadania zostałyby odpowiednio sprecyzowane, tak by następnie Prezes Zarządu M. S. mogła je skutecznie egzekwować.

Skarżący zatem odnosi się wybiórczo do zeznań świadków i w sposób całkowicie nieprzekonujący wyjaśnia każde uchybienie w dokumentacji. W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący każdą z okoliczności, wynikających z przeprowadzonego postępowania dowodowego, widzi osobno, niejako w sposób wyizolowany i w pełnym oderwaniu od wszystkich okoliczności pozostałych. Tymczasem jest oczywiste, że separacja poszczególnych dowodów oraz wynikających z nich faktów, ignorowanie ich wzajemnego powiązania i zależności, powoduje iż będące przedmiotem osądu zdarzenie przestaje być spójnym ciągiem następujących po sobie i wzajemnie powiązanych elementów faktycznych.

Tymczasem całokształt okoliczności ocenianych łącznie i we wzajemnym powiązaniu jasno wskazuje, że status wykonawcy pracy (pracownika) został zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o. (...) może być zatem mowa o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze i socjalne.

Znamienne jest także, iż już będąc uprzednio zatrudnionym w (...) od 21.03.2011 r. do 2018 r. tylko przez kilka miesięcy faktycznie świadczył pracę. W pozostałych okresach bądź korzystał z zasiłku chorobowego, bądź przebywał na urlopie bezpłatnym, bądź pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Z zeznań świadków, a szczególnie żony ubezpieczonego wynika, że H. K. od 2015 r. choruje on na nowotwór. Sam ubezpieczony wskazał iż odbywa częste kontrole lekarskie. Ponadto z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że podobną strategię pozornego zatrudnienia M. K. i N. O. zastosowano już uprzednio (prawomocne wyroki Sądu Okręgowego w Poznaniu i Sądu Apelacyjnego w Szczecinie III AUa 189/18), a ubezpieczony w niniejszym postępowaniu tłumaczył konieczność zatrudnienia go na umowę o pracę właśnie zakończeniem współpracy z M. K. i N. O. (oświadczenie ubezpieczonego k. 11 akt ZUS) wobec nieuznania przez ZUS ich zatrudnienia pracowniczego. Dodatkowo wskazać można, że decyzja ZUS dotycząca N. O. wydana została 18 stycznia 2016 r. i zakwestionowano jej okres zatrudnienia od 5 sierpnia 2015 r., podczas, gdy H. K. datował swoją umowę o pracę na dzień 16 stycznia 2019 r. a więc 3 lata później.

Całość zatem powyższych okoliczności oceniana we wzajemnym powiązaniu nakazuje przyjąć, że ubezpieczony będąc świadomym swego stanu zdrowia, poczynił odpowiednie kroki w porozumieniu ze swoją współniczką, aby móc otrzymywać świadczenia na wypadek pozostawania niezdolnym do pracy.

Na marginesie jedynie dodać należy, że z uwagi na fakt, iż organ rentowy nie kwestionował oddalenia wniosku o odrzucenie odwołania i to, że to ubezpieczony wniósł apelację oraz dysponując całością zgromadzonego przez Sąd Okręgowy materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę merytorycznie choć nie podzielił ustaleń tego Sądu co do faktu przebywania przez ubezpieczonego w Niemczech w dniu 12 sierpnia 2019 r. (kiedy to żona ubezpieczonego odebrała przesyłkę zawierającą zaskarżoną decyzję) oraz ustaleń co do faktu depresji żony ubezpieczonego.

Należy podkreślić, że poza zeznaniami złożonymi na rozprawie z zarówno przez żonę H. K. jak i jego samego, ubezpieczony zobowiązany przez Sąd odwoławczy do naprowadzenia dowodów na powyższe okoliczności nie przedstawił ich. Zarządzeniem z dnia 31 maja 2021 r. zobowiązano pełnomocnika płatnika do złożenia w terminie 7 dni dokumentów potwierdzających chorobę J. K. (3), na którą powoływała się podczas przesłuchania (depresja ponarkozowa) uniemożliwiająca jej przekazanie mężowi odebranej korespondencji oraz dokumentacji związanej z przebytą przez nią operacją serca a także przedłożenia dokumentacji poświadczającej pobyt ubezpieczonego w Niemczech w lipcu i w sierpniu 2019 r. pod rygorem przyjęcia, iż ubezpieczony nie wykazał powyższych okoliczności. W wykonaniu tego zobowiązania przedłożono jedynie dokumentację dotyczącą wyłącznie leczenia kardiologicznego żony ubezpieczonego i to z roku poprzedzającego wydarzenie związane z doręczeniem zaskarżonej decyzji (2018 r.), nie przedkładając dowodów na fakt depresji J. K. (1) czy też przebywania ubezpieczonego w sierpniu 2019 r. w Niemczech

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny podzielił w całości stanowisko Sądu Okręgowego i uznał, że H. K. nie podlega ubezpieczeniu społecznemu od dnia 16 stycznia 2019r. i dlatego na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

Romana Mrotek Gabriela Horodnicka-Stelmaszczuk Jolanta Hawryszko